

Użyteczne nieużytki czyli wpływ terenów nie wykorzystywanych rolniczo na krajobraz i życie wsi

Agnieszka Gawłowska

Useful Wastelands or Influence of the Areas, Which are not Used for Agricultural Purposes, on the Landscape and Village Life



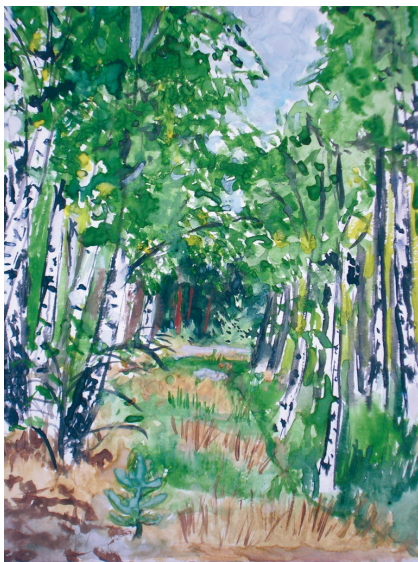
Nigdy nieużytek nie stanie się dobrą, rodzajną glebą, ale jeżeli tyle zrobić potrafimy, że się na nim niektóre drzewa i pożyteczne rośliny udadzą i korzyść nam zapewnią, to możemy Panu Bogu dziękować, żeśmy kawałek ziemi przysporzyli, która przestanie straszyć ludzi pustkowiem i jałowizną, lecz im do utrzymania życia dopomoże.

E. Jankowski 1885

Wczytując się w słowa Edmunda Jankowskiego, napisane jeszcze pod koniec XIX stulecia, można odnieść wrażenie, że nieużytki są złem koniecznym. Towarzyszące nam od stuleci, nieurodzajne połacie ziemi bywały dla wielu rodzin zmorą, symbolem niedostatku, czynnikiem deprymującym. Dziedziczący nieurodzajne ziemie mogli tylko przeklinać swój los, który darował im więcej ciężkiej pracy niż innym ludziom. W dodatku często były to trudy daremne. Nieurodzajne ziemie nie dawały się użyźnić, często stając się na skutek zbyt intensywnych zabiegów jeszcze bardziej jałowymi.

Ich rola pozostawała podobna całymi latami, wydawało się, że została przypisana nieużytkom na wiek wieków, aż do ostatnich lat, kiedy priorytetem stała się ochrona środowiska naturalnego i pozyskiwanie coraz to nowych obszarów dla wypoczynku. Unowocześnienie metod uprawy i hodowli roślin zmieniło diametralnie obraz naszych wsi. Niestety pociągnęło to za sobą również starzenie się wsi, przenoszenie się młodych ludzi do miast. Użytki zaczęły zajmować coraz to większe obszary. Czyżby od nowa odradzało się widmo niedostatku? Czasami może na to wyglądać. Niezagospodarowane połacie ziemi znajdują się w każdej prawie wsi. Tymczasem wykorzystanie ich dla celów turystycznych mogłoby przysporzyć niejednej z nich znacznych funduszy. Dlaczego tak rzadko korzystamy z walorów naturalnych krajobrazu

wiejskiego? Niekiedy jest to kwestią przyzwyczajenia. Nie potrafimy znaleźć niczego godnego uwagi w monotonii i spokoju krajobrazu. Użytek kojarzy nam się zwykle z równiną, z rzadką porośniętą chwastami. Chciałabym spróbować obalić ten pogląd, poprzez wskazanie konkretnych sposobów na wykorzystanie różnego rodzaju nieużytków, zarówno na terenach zbyt suchych, jak i na terenach podmokłych. Wskazówki te mogą posłużyć do opracowania strategii dla wielu wsi, w których występują takie tereny. Pozyskanie nowych obszarów dla turystyki i agroturystyki zaktywizowałoby niejedną wiejską społeczność. Jak podaje P. Wiatrak [1996], korzyści z agroturystyki odnoszą zarówno mieszkańcy wsi, jak i turyści. Pierwsi chwalą sobie dodatkowe dochody uzyskiwane z tej dziedziny, integrując się jednocześnie ze swoim środowiskiem i rozwijając swoją osobowość, drudzy – wypoczywają aktywnie na wsi, poznając jej życie, kulturę regionu i rozwijając swoje zainteresowania. Bezpośredni kontakt z przyrodą czyni tę formę zarobku i wypoczynku jeszcze bardziej atrakcyjną dla obu stron. Jeżeli zaistniałaby obawa, że ten rodzaj turystyki nie sprawdzi się w naszych warunkach, wystarczy przyjrzeć się danym z różnych krajów europejskich. W 1990 roku procentowy udział osób preferujących tę formę wypoczynku wynosił przykładowo: w Belgii – 25%, Danii – 35%, Niemczech – 43%, Hiszpanii – 27%, Francji – 29%, Holandii



Nieżytek jako miejsce
promujące piękno okolicy
Rys. autorka

Wasteland as a place promoting
beauty of the area
Drawn by author

– 39%, Portugalii – 29%, Wielkiej Brytanii – 29% [Świetlikowska, 2000]. Czy można w takim razie pisać o nieużytkach jako o zjawisku negatywnym? Przecież właśnie tam, gdzie nie ma warunków naturalnych dla upraw, zaczyna się wiele terenów szczególnie atrakcyjnych turystycznie. W połączeniu z agroturystyką mogą one stanowić najmocniejsze atuty regionu. Zaczynając od klasyfikacji nieużytków, najogólniej można podzielić je na nieużytki nizinne oraz występujące na wyżynach i w górach. Biorąc pod uwagę kryterium zasobności środowiska w wodę, można by podzielić nieużytki na mokre, wilgotne i suche. Przy okazji tego zagadnienia od razu nasuwa się spostrzeżenie, że mokre nieużytki zawsze bywają związane z jakimś zbiornikiem wodnym, rzeką, jeziorem, stawem. Jeżeli tak, nazwanie ich typowymi nieużytkami wydaje się być w dzisiejszych czasach trochę nieodpowiednim. W epoce, gdy coraz rozleglejsze tereny są osuszane pod rozliczne budowy, swoistym nietaktem byłoby nazywać wilgotne tereny nieużytkami. Być może odpowiedniejsza byłaby tu nazwa „użytek ekologiczny”, podawana przez wielu badaczy zajmujących się tym zagadnieniem. W obowiązującej obecnie Ustawie o Ochronie Przy-

rody (z 16 października 1991 roku) wprowadzono właśnie tę kategorię obiektów chronionych. Wspomniana ustawa przewiduje obejmowanie tą formą ochrony „...zasługujących na ochronę pozostałości ekosystemów, mających znaczenie dla zachowania unikalnych zasobów genowych i typów środowisk...”. To sformułowanie należy rozumieć jako chęć ochrony niewielkich fragmentów siedlisk, na których występują gatunki lokalnie rzadkie. Decyzję o utworzeniu użytku mogą podjąć władze Gminy, lub właściwy Wojewoda. W zarządzeniu o utworzeniu użytku ekologicznego zamieszcza się obowiązujące na jego terenie zakazy i nakazy. Łatwo więc – przynajmniej w sensie formalnym – zabezpieczyć takie obiekty przed grożącymi im zmianami.

We wsiach, które są położone nad jeziorem czy rzeką, przeważnie rozwija się turystyka lub agroturystyka. Atrakcyjne położenie miejscowości pozwala ich mieszkańcom na pracę w tych właśnie dziedzinach. Nie chciałabym opisywać korzyści, płynących z atrakcyjnego położenia miejscowości, gdyż te są oczywiste. Użytki stają się najbardziej pożądanymi terenami, na których można wybudować kolejny ośrodek wypoczynkowy, lub, chociażby zorganizować pole namiotowe. Dużo większym wyzwaniem jest aktywizacja dla ruchu turystycznego miejscowości, które nie leżą w pobliżu zbiorników czystych wód. Wielofunkcyjność wsi i rolnictwa, na które [Górny, 1992] składają się zadania

produkcyjne, zadania ochrony środowiska i ochrony środowiska zdrowia, zadania socjalne oraz zadania kulturowe, sprawia, że możliwości rozwoju jest bardzo wiele w każdej bez wyjątku miejscowości. Ostatnie z tych zadań zakłada ochronę zabytków przyrodniczych, historycznych i architektonicznych oraz pielęgnowanie dawnych i tworzenie nowych wartości kultury. Wiąże się to nierozdzielnie z tworzeniem miejsc promujących dany region, podobnie jak zadania dotyczące ochrony środowiska. Opisując nieużytki w takich właśnie miejscowościach, chciałabym zaprezentować przykład jednej z nich – niewielkiej wsi położonej w pobliżu Wyszkowa. Dużą część terenu tej miejscowości zajmują lasy – przeważnie suche bory sosnowe. Wśród lasów znajdują się jednak miejsca, które są typowymi nieużytkami. Rozległe, porośnięte trawami i kocankami łąki, na których od czasu do czasu można spotkać samosiewy sosny oraz zdziczałe drzewa owocowe – grusze i jabłonie. Użytki trwają, czekając na to, aż zostaną rozparcelowane na działki rekreacyjne. Czy jednak takie działanie jest tym, co można zrobić najlepszego dla gminy i regionu? Niekoniecznie. Władze gminy postanowiły wykorzystać właśnie specyfikę suchych nieużytków dla promocji swego regionu. Malowniczość terenów pozwoliła na zorganizowanie tu szeregu imprez plenerowych dla malarzy, którzy najlepiej ukazali ulotne piękno i dzikość tego miejsca.

Najważniejszy był pomysł wykorzystania dla promocji regionu terenów najmniej wykorzystywanych przez okoliczną ludność. Tego rodzaju miejsca są już rzadkością w Europie. To pozostałości po dawnych czasach, niekiedy nawet po okresie PGR-ów. Te ostatnie wszystkim nam kojarzą się z dewastacją terenów i marnowaniem wielu dóbr. Ich likwidacja spowodowała w wielu wsiach wciąż rosnące bezrobocie, a co najgorsze – odczucie beznadziejności wszelkich wysiłków. Wykorzystanie terenów po byłych PGR-ach pozwoliłoby w wielu wsiach na stworzenie miejsc pracy dla ich mieszkańców. Często są to rozległe nieużytki, porośnięte roślinnością ruderalną, nie wykorzystywane jako łąki z różnych powodów, także z powodu nieopłacalności hodowania zwierząt, produkcji mleka i jego przetworów. Wykorzystanie nieużytków, straszących dziś resztkami budynków, gruzem i śmieciami jest jednak nierozzerwalnie związane z dobrymi chęciami mieszkańców danej wsi. Zamiana rumowiska w łąkę, chociażby suchą, nie jest pracą ponad siły, a może przysporzyć miejscowości pięknego terenu. Nie mam tu na myśli typowej łąki – pastwiska, fabryki siana dla zwierząt, ale raczej typową łąkę kwietną. Oprócz korzyści, jakie przyniosą wsi walory estetyczne takiego terenu, nie można zapomnieć też o walorach klimatycznych. łąka w miejscu rumowiska to gwarant lepszego nawilżenia powietrza, obniżenia temperatury w upalne dni, lepszego mikroklimatu [Gawłowska,

2002]. Za tym idą rozliczne możliwości wykorzystania takiego miejsca, chociażby dla agroturystyki. Rozległy, nizinny teren z poprowadzoną ciekawą ścieżką spacerową może być głównym atutem wielu, nieciekawych z pozoru miejscowości. łąka jest „magnesem”, przyciągającym ludzi i zwierzęta. W ślad za żerującymi dzikimi zającami i ptactwem pojawiają się drapieżne ptaki. Obserwowanie ich łowów będzie interesujące dla wielu turystów. Jeżeli łąka jest położona w pobliżu lasu, warto zastanowić się nad zaprojektowaniem w tym terenie ścieżki przyrodniczej, pokazującej odmienne środowiska, ich sukcesję ekologiczną, roślinność i zwierzęta. Terenom tego rodzaju nie szkodzi zwykle bliskie sąsiedztwo gospodarstw czy pól uprawnych. Przeciwnie – mogą być one ciekawym elementem krajobrazu. Jeżeli we wsi znajdują się chętni do roli przewodników po okolicy, możliwości rozwoju otwiera się bardzo wiele. Miejscowość staje się terenem atrakcyjnym turystycznie, pomimo braku naturalnych walorów krajobrazu związanych z wodą.

Tereny bagniste, które w dawniejszych latach stanowiły nie lada problem dla rolników, dziś zmieniły swój charakter na tyle, że stały się niemal pożądanymi nieużytkami. Od czasu, gdy wiele bagien bezpowrotnie osuszono, powodując tym samym zagładę licznych gatunków ptaków i zwierząt, nazywanie tego, co pozostało nieużytkami ma sens tylko w aspekcie ogólnych klasyfikacji te-

renów. We wsiach, na terenie których do dziś pozostały obszary bagien, przeważnie dawno utworzono rezerwat przyrody. Istnieje jednak wiele miejscowości, które położone są na terenach częściowo zalewanych. Niewielkie obszary wiejskich bagien, położonych częściowo w lasach nie mają charakteru typowych rezerwatów przyrody, służąc często za bezpłatne wysypisko śmieci. Gdyby udało się ukrócić praktyki składowania odpadów w każdym miejscu położonym na uboczu ludzkich osiedli, wiele wsi zyskałoby niepowtarzalny urok i ciekawy charakter. Kwestia składowania śmieci na obszarze nieużytków powinna być rozwiązywana indywidualnie w każdej gminie. Cóż takiego może przynieść wsi oczyszczenie podmokłego terenu? Pomijam tu korzyści natury zdrowotnej, chociaż te najbardziej powinny obchodzić właścicieli gospodarstw, położonych najbliżej dzikiego wysypiska. Niezanieczyszczone wody podziemne zagwarantują lepszą jakość wód pitnych w studniach, możliwość zbioru czystych ekologicznie roślin z terenów dawniej zanieczyszczonych toksycznymi odpadami. Z niewielkiego nawet bagnistego obszaru można uczynić miejscową atrakcję. Wybudowanie w takim terenie kładek, umożliwiających przejście przez grząskie kępy sprawi, że stanie się on celem wycieczek szkolnych. Podmokły teren jest miejscem życia wielu ciekawych zwierząt i ptaków. Można tu spotkać płazy i gady oraz wiele gatunków owadów.

Niezbędnym warunkiem do czerpania korzyści z tego terenu jest jednak jego przygotowanie. Ukazanie mieszkańcom wsi pożytków, jakie można by czerpać z oczyszczonego bagna mogłoby spowodować wzrost troski o te, coraz rzadsze już dziś tereny. Dochody z turystyki przewyższyłyby znacznie korzyści, jakie odnosi dziś przeciętny gospodarz, nie płacąc za wywóz śmieci.

Pisząc o terenach nie wykorzystywanych rolniczo, nie sposób nie wspomnieć tu o innej dziedzinie zarobkowania, związanej z nieużytkami – wikliniarstwie. Wszędzie tam, gdzie istnieje możliwość uprawy wierzby wikliniarskiej, otwiera się dla regionu szansa dobrego zarobku. Panująca od lat moda na wyroby z tworzyw naturalnych pociąga za sobą popyt na wiklinowe kosze, ogrodzenia, meble, a nawet rzeźby. W ostatnich latach stały się one pożądanymi elementami wielu ogrodów. Plantacje wikliniarskie nie są w naszym regionie niczym nowym. Już w 1883 roku Piotr Pajzderski pisał: „Wierzbę spotykamy wszędzie: na drogach, na łąkach, na polu, w lesie, nigdzie jej nie braknie. Natura nam ją formalnie narzuca, musi coś w tym być.” Rzeczywiście, coś w tym jest, skoro wierzbowe plantacje i dziś mogą przynosić niegorsze dochody, z powodzeniem konkurując z bardzo droгим u nas rattanem. Oprócz wikliniarstwa, znaczne dochody na terenach zdatnych pod uprawę mogą przynosić też plantacje wierzby opałowej. Produkowane z jej drewna

specjalne peletki są czystym ekologicznie paliwem, z powodzeniem zastępującym węgiel i miał. Korzyści ze stosowania takiego opału są dla środowiska naturalnego nie do przecenienia.

Jak podaje K. Gutkowska [2000], wiejski model życia cechują takie wartości, jak tradycjonalizm postępowania i konserwatyzm poglądów. Być może ten właśnie aspekt tak często jest przyczyną bezruchu w pewnych dziedzinach życia. Jednocześnie jest to przecież cecha pozytywna, z którą nierozzerwalnie wiąże się poczucie bliskości w stosunku do pozostałych mieszkańców wsi oraz lokalno-centryczne pojmowanie świata. Wykorzystanie tych prawidłowości w planowaniu rozwoju wsi na pewno byłoby gwarancją lokalnego sukcesu.

Nieużytki można by więc nazwać (z pewną przesadą) dobrodziejstwem dla terenów, w których są położone. Stanowią one dziś potencjał do wykorzystania dla gmin, które dzięki temu mogłyby stać się terenami atrakcyjnymi turystycznie. Rozwój turystyki oznaczałby jednocześnie dla wielu ludzi koniec bezrobocia – największej plagi ostatnich lat. Jednocześnie musimy pamiętać o tym, że gleby piaszczyste i słabo gliniaste, na których położonych jest wiele nieużytków wykazują najmniejszą odporność na działanie czynników degradujących. [K. Dwucet 1992]. Jeżeli zostawimy je same sobie i nie uporządkujemy kwestii dzikiego składowania odpadów, za

kilka lat staną się terenami nie do wykorzystania. Wtedy dopiero staną się realnym zagrożeniem dla potencjalnych użytkowników, prawdziwie nieużytecznymi nieużytkami.

Agnieszka Gawłowska

Katedra Architektury Krajobrazu
SGGW w Warszawie
Department of Landscape Architecture
Warsaw Agricultural University

Literatura

1. Dwucet K., 1992, *Rekultywacja i rewaloryzacja środowiska przyrodniczego*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
2. Gawłowska A., 2002, *Łąki w wielkich miastach – niedoceniane przestrzenie trawiaste* [w:] *Przyroda i miasto*, SGGW Warszawa, tom IV, s. 214-220.
3. Górny M., 1992, *Ekofilozofia rolnictwa*, Krosno.
4. Gutkowska K., 2000, *Socjologiczne uwarunkowania rozwoju przedsiębiorczości wsi* [w:] *Agroturystyka*, Warszawa, s. 78-83.
5. Jankowski E., 1885, *Zużytkowanie nieużytków*, Macierz Polska, Lwów, s. 6.
6. Pajzderski P., 1883, *O wierzbie i jej sadzeniu na nieużytkach*, Gostyń-Poznań, s. 7.
7. Świetlikowska U., 2000, *Agroturystyka w innych krajach – wybrane zagadnienia*, [w:] *Agroturystyka*, Warszawa, s. 69.
8. Wiatrak P., 1996, *Wpływ agroturystyki na zagospodarowanie obszarów wiejskich* [w:] *Zagadnienia Ekonomiki Rolnej*, nr 1 (252).